VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 27)
z dnia 10 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 27)

10 lutego 2017 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Długiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Stanisława Piotrowicza, stanowiącej podstawę wniosków Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 7 grudnia 2016 r. i poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz z dnia 7 grudnia 2016 r. – kontynuacja,

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Bogdana Rzońcy, stanowiącej podstawę wniosków Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 7 grudnia 2016 r. i poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz z dnia 8 grudnia 2016 r. – kontynuacja,

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz w dniu 17 października 2016 r. podczas posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, stanowiącej podstawę wniosku prof. UW dr hab. Jana Majchrowskiego z dnia 20 października 2016 r., przekazanego do Komisji Etyki Poselskiej przez marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego – kontynuacja,

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji. Stwierdzam, że mamy wymagane kworum. Domyślam się, że panowie wraz z zawiadomieniem o posiedzeniu Komisji otrzymali proponowany porządek dzienny. Słyszę potwierdzenie. Czy są jakieś uwagi do zaproponowanego porządku? Nikt nie zgłasza uwag. Dziękuję. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, zgłaszam wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tj. oczywiście członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część obrad Komisji, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest także zamknięta. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Proponuję, abyśmy przystąpili do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego. Przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi pana posła Stanisława Piotrowicza, która stanowiła podstawę wniosków Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z 7 grudnia 2016 r. i pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz, również z 7 grudnia 2016 r. Wiem, że członkowie Komisji otrzymali dodatkową opinię w tej sprawie, zamówioną

w Biurze Analiz Sejmowych. Z korespondencji wynika, że wpłynęła ona do sekretariatu w dniu 19 stycznia br.

Przypominam, że na poprzednim posiedzeniu wysłuchaliśmy argumentów pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz, która jest jednym z wnioskodawców oraz wyjaśnień złożonych przez pana posła Stanisława Piotrowicza, którego dotyczą rozpatrywane wnioski. Pan poseł dostarczył nam dodatkowe dokumenty w sprawie. Czy wszyscy członkowie Komisji je otrzymali? Słyszę potwierdzenie. Dziękuję.

W tej sytuacji otwieram dyskusję nad wnioskami. Zanim zaczniemy dyskutować, mam jednak propozycję, aby zarówno dyskusję, jak i późniejsze głosowanie przeprowadził zastępca przewodniczącego Komisji. Wynika to z faktu, że jestem osobą, która w stanie wojennym została pozbawiona wolności oraz prawa wykonywania zawodu i dlatego obawiam się, że moje podejście do sprawy może być niewłaściwe. Mogę być stronniczy.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, zdecydowanie protestuję przeciwko takiemu postawieniu sprawy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, ale naprawdę uważam, że bardziej obiektywnie będzie, jeśli przekażę prowadzenie obrad w tym punkcie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zdecydowanie się nie zgadzam. Równie dobrze można by w tym momencie przywołać zupełnie odmienne argumenty. Mam na myśli to, że pan poseł Piotrowicz jest członkiem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, do którego ja również należę, a jako zastępca przewodniczącego miałbym przejąć w tym momencie prowadzenie obrad. W takiej sytuacji również można się doszukać konfliktu interesów, gdyby ktoś oczywiście chciał. Uważam, że pana losy w okresie stanu wojennego absolutnie nie mają w tym przypadku żadnego związku ze sprawą.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Jestem dokładnie tego samego zdania, panie przewodniczący. Nie widzę żadnych podstaw do zmiany prowadzącego obrady.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Skoro tak panowie uważacie, to oczywiście uszanuję waszą decyzję, ale informuję, że mam z tamtymi latami pewien problem i może to rzutować na moje stanowisko w sprawie. Obiecuję jednak, że zrobię wszystko, żeby nie kierowały moim postępowaniem emocje z przeszłości.

Przystępujemy zatem do pracy. Otwieram dyskusję. Kto chciałby zabrać głos jako pierwszy? Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Po wysłuchaniu wyjaśnień pana posła Piotrowicza złożonych na ostatnim posiedzeniu Komisji, jak również po analizie dokumentów, które pan poseł nam dostarczył, wnoszę o umorzenie postępowania wobec pana Piotrowicza.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy są inne opinie? Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam z tą sprawą pewien problem i wydaje mi się, że jest on podobnej natury jak obiekcje pana przewodniczącego. Nie chciałbym bowiem rozstrzygać, na ile ówczesny prokurator Piotrowicz, a dziś poseł Stanisław Piotrowicz pomagał opozycjonistom w stanie wojennym, a na ile im nie pomagał. W ogóle mam niejasne wrażenie, że chyba nasza Komisja zbyt mocno upodabnia się do komisji śledczej, natomiast w zbyt wąskim stopniu odnosimy się do meritum sprawy, które związane jest z kwestiami etycznymi. Zadajmy sobie pytanie, co stanowiło przedmiot wniosków. Chodziło o stwierdzenie pana Piotrowicza, że nigdy nie był oskarżycielem przed sądem w procesach opozycjonistów.

Posłowie Platformy Obywatelskiej są przeciwnego zdania. Twierdzą oni, że poseł Piotrowicz rolę takiego oskarżyciela wypełniał jako prokurator w stanie wojennym. Właściwie tylko do tego powinniśmy się odnieść. Inne sprawy, jeśli są niejasne, powinny zostać rozstrzygnięte przez sąd.

W opinii Biura Analiz Sejmowych zleconej przez pana przewodniczącego odnajduję w pkt 2 wyraźne stwierdzenie, że analiza przepisów dawnego Kodeksu postępowania karnego, obowiązujących w okresie stanu wojennego, pozwala na sformułowanie stwierdzenia, iż prokurator podpisujący wówczas akt oskarżenia wykonywał czynności postępowania przygotowawczego, a występując przed sądem działał jako „oskarżyciel publiczny”.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

No właśnie, panie pośle, występując przed sądem. Najgorsze w tej opinii jest to, że ona niczego nie wyjaśnia.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Proszę państwa, przeanalizowałem wszystkie dokumenty, którymi dysponowaliśmy. Nie chcę w żadnym razie o nic obwiniać pana posła Piotrowicza. Być może faktycznie pomagał. Mogło tak być. Zwracam jednak uwagę, że wnioski nie odnosiły się do tego, czy on komuś pomagał, czy nie pomagał. Chodziło natomiast o to, czy oskarżał.

Poseł Piotrowicz stara się udowodnić, że nie był przed sądem oskarżycielem, jednak z ekspertyzy BAS wynika, iż był oskarżycielem publicznym. I w tym miejscu pojawia się u mnie dylemat, którego nie potrafię rozstrzygnąć. W związku z tym zasadne jest chyba pytanie, jak obiektywnie ocenić tę sytuację?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nawiązując do słów, które pan poseł wypowiedział wcześniej, chcę przypomnieć, że kiedy Komisja rozstrzygała, czy podejmie inicjatywę rozpatrzenia tej sprawy wskazywałem na fakt, że instrumentarium, którym dysponujemy jest wyjątkowo ubogie i praktycznie nie jesteśmy w stanie zweryfikować prawdziwości sądów dziś głoszonych, jeśli musimy posiłkować się odwołaniami do przeszłości. Nie mamy ku temu instrumentów. Nie jesteśmy ani IPN, ani prokuraturą, ani nawet komisją śledczą. Dlatego wydaje mi się, że jedyne co możemy uczynić, to po pierwsze skoncentrować się na wypowiedziach pana posła Piotrowicza, a po drugie odnieść się do zarzutów, jakie stawiają mu przedstawiciele dwóch klubów parlamentarnych.

W mojej opinii przeszłość, o której wspominał pan przewodniczący, ta przeszłość, która odnosi się do okresu stanu wojennego, czy szerzej do czasów komunizmu, jest w ogóle nieistotna. Jeśli jednak zdecydujemy się ją uwzględnić, to proszę aby spojrzeć uważnie na tekst protokołu, który dostarczył nam pan poseł Piotrowicz, proszę sięgnąć do opinii byłego ministra Bentkowskiego i wówczas zrozumiemy, że postępowanie prokuratora Piotrowicza było mimo wszystko czymś wyjątkowym w tamtych czasach, jeżeli chodzi o sposób działania prokuratorów w okresie PRL.

I jeszcze po trzecie, skoro już jestem przy głosie, ale obiecuję, że to ostatni wątek, chciałbym powiedzieć, że jestem wyjątkowo rozczarowany jedną kwestią. Ciągle, nawet zamawiając ekspertyzę w BAS, w pewnym sensie legalizujemy tamten porządek prawny właściwy dla czasów PRL. Może się bowiem okazać, że zamówiona ekspertyza, która de facto legalizuje komunistyczny porządek prawny, może w końcowym efekcie stać się czymś na kształt pieczęci, która potwierdzi, że ktoś postępował zgodnie z tym porządkiem lub wbrew niemu, ale jaka to będzie przesłanka dla naszych dzisiejszych rozstrzygnięć? Dlatego jeszcze raz wnoszę o umorzenie postępowania w sprawie, którą w tej chwili się zajmujemy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Jeśli dobrze zrozumiałem pana wywód, to podstawą zgłoszonego wniosku jest to, że jako Komisja Etyki Poselskiej nie jesteśmy organem, który byłby

władny rozpatrzyć kwestię ewentualnej prawdy lub nieprawdy w przypadku badanego wniosku. Czy tak należy to rozumieć?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Zdaje się, że zgłaszała się jeszcze pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie, panie przewodniczący, dziękuję.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Jeśli można, to mam dosłownie jedno zdanie, panie przewodniczący. Rozumiem i nawet podzielam pogląd posła Bernackiego, że nie jesteśmy w stanie ocenić przeszłości. Powiem więcej, ja nawet nie chcę tego robić. Powtórzę jednak jeszcze raz – naszym celem powinno być odniesienie się do pytania, czy pan poseł Piotrowicz mówił prawdę, kiedy twierdził, że nie oskarżał, czy mijał się z prawdą?

Z ekspertyzy Biura Analiz Sejmowych wynika chyba, że jednak mimo wszystko powinien tłumaczyć się w nieco inny sposób. Powinien powiedzieć: tak, oskarżałem, byłem oskarżycielem publicznym, ale również pomagałem opozycjonistom. To byłaby informacja prawdziwa. Pan poseł twierdzi jednak coś innego, mianowicie mówi w ten sposób: ja nikogo nie oskarżałem, broń Boże. Z ekspertyzy chyba wynikają inne wnioski.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Poseł Piotrowicz przede wszystkim twierdzi, że nie oskarżał przed sądem. Ale zaczynamy wchodzić w grę słów w tym momencie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jedno zdanie, jeśli pan pozwoli, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, jeśli już, to w mojej opinii pan prokurator Piotrowicz wypełniał w tamtym czasie jedynie określoną funkcję urzędniczą. Trudno natomiast mówić o tym, aby on kogokolwiek wtedy oskarżał. W świetle faktów, które poznaliśmy był on osobą, która raczej współpracowała z przedstawicielem pana Pikula, czyli obrońcą w osobie późniejszego senatora Stanisława Zająca, i robił wszystko, aby bieg sprawy odmienić. De facto pan Piotrowicz występował w sprawie Pikula nie jako prokurator, czyli ten który oskarża, ale jako współpracownik obrony.

Proszę wziąć pod uwagę fakty, które zostały nam przedstawione, a przede wszystkim kopię protokołu. Jeszcze raz powtarzam argumentem zasadniczym jest to, że tak naprawdę nie posiadamy żadnego instrumentarium, które pozwoliłoby nam zajmować się rozpatrywaniem spraw tego rodzaju. Nie potrafimy wystawić nikomu świadectwa moralności za działalność w tamtym okresie, a zresztą nie na tym polega nasza rola.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję państwu. Rozumiem, że możemy przystąpić do głosowania. Poddaję pod głosowanie wniosek o umorzenie postępowania w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Stanisława Piotrowicza, stanowiącej podstawę wniosków Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska i poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz. Uzasadnienie wniosku przedłożył pan profesor Bernacki.

Kto jest za tym wnioskiem? (1) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości. W związku z tym trafi on do zasobu archiwalnego Komisji.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 1. Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2. Zgodnie z porządkiem dziennym przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Bogdana Rzońcy, stanowiącej podstawę wniosków Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 7 grudnia 2016 r. oraz pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz z dnia 8 grudnia 2016 r. Przypominam, że na poprzednim posiedzeniu mieliśmy okazję wysłuchać zarówno uzasadnienia wniosku przedstawionego przez panią poseł, jak i wyjaśnień złożonych przez pana posła Bogdana Rzońcę. Materiały przedstawione przez

pana posła zostały dostarczone członkom Komisji. Liczę na to, że zdążyliście państwo się z nimi zapoznać.

Otwieram dyskusję. Kto chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Szanowni państwo, uważnie wysłuchałem wyjaśnień posła Rzońcy, dokładnie przestudiowałem materiały, które pan poseł nam dostarczył i w świetle tego wszystkiego wnoszę o umorzenie postępowania. Stoję na stanowisku, że powinniśmy odstąpić od wymierzania kary. Moim zdaniem, pan poseł Rzońca nie naruszył zasad etyki. Sytuacja, która miała miejsce, mieści się w przyjętych normach. Poseł Rzońca miał prawo powiedzieć to, co powiedział.

Z materiałów, z którymi się zapoznałem, wyraźnie wynika, że informacje, jakie krążyły na temat zdarzenia z udziałem prokuratora Piotrowicza i pana Pikula naprawdę były różne. Nie widzę powodów do interwencji ze strony Komisji Etyki Poselskiej. Musimy bardzo uważać, abyśmy nie posunęli się za daleko w naszych działaniach, ponieważ niedługo może być tak, że parlamentarzyści będą się bali powiedzieć w Sejmie cokolwiek z obawy, że zaraz ich wypowiedziami zajmie się Komisja Etyki Poselskiej. Tak być nie może.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zgadzam się z panem posłem. Poniekąd jest to kontynuacja wypowiedzi posła Bernackiego przy okazji wcześniejszej sprawy. Również stoję na stanowisku, że nasza Komisja posuwałaby się za daleko, gdybyśmy sprawdzali i oceniali kto powiedział prawdę, a kto skłamał, oczywiście poza jakimiś ewidentnymi sytuacjami, kiedy wszystko jest wyłożone, jak to się mówi na tacy.

W tym przypadku mamy do czynienia ze słowem przeciwko słowu. Poseł twierdzi, że spotkał się z daną osobą i coś od niej usłyszał, a ta osoba w telewizji twierdzi, że nic takiego się nie zdarzyło. Myślę, że nie nam oceniać, kto mówi prawdę. Nie jesteśmy w stanie tego zrobić, nawet gdybyśmy chcieli i dlatego uważam, że sugestia pana posła odnośnie dalszych losów rozpatrywanego wniosku jest słuszna, a przynajmniej ja ją podzielam.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Powtarzam mój wniosek, panie przewodniczący: wnoszę o umorzenie postępowania.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Poddaję ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie przyjęła wniosek o umorzenie postępowania w sprawie posła Rzońcy.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 3 porządku dziennego. Przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz z 17 października 2016 r., podczas posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, stanowiącej podstawę wniosku prof. dr hab. Jana Majchrowskiego z dnia 20 października 2016 r., przekazanego do Komisji Etyki Poselskiej przez Marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego. Przypominam, że kontynuujemy pracę nad tym wnioskiem. Wcześniej wysłuchaliśmy wyjaśnień przedstawionych przez panią poseł i postanowiliśmy przenieść dyskusję na dzisiejsze posiedzenie, dając sobie czas na zapoznanie się z treścią stenogramu z posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, które odbyło się 17 października 2016 r.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos? Ponieważ nie ma na razie innych chętnych, to ja zacznę. Poproszę państwa o otworzenie stenogramu na str. 21. Znajduje się tam wypowiedź pani poseł Gasiuk-Pihowicz, która stanowi podstawę rozpatrywanego wniosku. Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że pani poseł w złożonych wyjaśnieniach twierdziła, że jej wypowiedź była reakcją na agresywną wypowiedź profesora Majchrowskiego itd. W stenogramie nie znalazłem żadnej tego typu wypowiedzi pana profesora, a powiem więcej, w ogóle nie zauważyłem, żeby profesor był obecny na posie-

dzeniu. Treść wystąpienia pani poseł wyraźnie pokazuje, że pan Majchrowski jest politologiem, czyli czytaj – nie posiada odpowiednich kwalifikacji do tego, żeby wypowiadać się na tematy prawne. Tak chyba należy rozumieć słowa pani poseł. Według mnie, mamy do czynienia z przypadkiem, kiedy ktoś stara się pomniejszyć znaczenie i kompetencje innej osoby, a w tym przypadku chodzi dodatkowo o osobę z zewnątrz, która nie jest czynnym politykiem. Pan Majchrowski, który jest przecież dość znanym profesorem prawa, mógł w tej sytuacji poczuć się dotknięty taką opinią. To moje zdanie na ten temat. Chętnie poznam państwa stanowisko. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Podzielam pogląd pana przewodniczącego na tę sprawę. Dla rozpatrywanego wniosku istotne znaczenie posiada także to, że profesor Majchrowski był również przewodniczącym zespołu powołanego przez Marszałka Sejmu. Mieliśmy do czynienia nie tylko z zakwestionowaniem kompetencji pana profesora, ale także z próbą pomniejszenia rangi i znaczenia zespołu, który powołał marszałek Kuchciński. Wypowiedź pani poseł w tym kontekście była także próbą dyskredytacji innych profesorów wchodzących w skład tego zespołu oraz w ogóle próbą zakwestionowania zasadności jego powołania oraz wiarygodności. Zwracam uwagę, że zespół został powołany, aby pracować na rzecz parlamentu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Moim zdaniem, zarówno zespół, jak i jego prace można krytykować. To zupełnie inna kwestia, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Oczywiście, panie przewodniczący. Nie miałem na myśli tego, co pan zasugerował. Nie chodziło mi o prace tego zespołu, ale o sam zespół jako taki, który był przecież ważną częścią z punktu widzenia sprawnego działania polskiego parlamentu. Podobne zespoły funkcjonują od lat i do tej pory nikt nie podważał zasadności ich powoływania, ani tym bardziej nie usiłował obniżać ich rangi instytucjonalnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem pana opinię, panie pośle, ale chodziło mi tylko o zaznaczenie, że zasadność powołania tego zespołu, i innych zresztą też, to kwestie czysto polityczne i chyba nie powinniśmy się nimi zajmować. Nasze prace powinny koncentrować się na wyjaśnieniu, czy zachowanie pani poseł w jakiś sposób naruszyło dobre imię Sejmu, czy nie. To wszystko.

Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam problem z tym wnioskiem. Zadaję sobie bowiem pytanie, czy stwierdzenie, że pan Majchrowski jest politologiem, to prawda czy kłamstwo? Wypowiedź pani poseł dotyczy całego zespołu. Wniosek złożył w tej sprawie pan profesor Majchrowski, ale można by np. zadać pytanie, czy pan Adamczyk jest historykiem, czy nim nie jest? Byłaby to prawdziwa teza czy kłamstwo? Idźmy dalej. Czy pan Bosiacki jest konstytucjonalistą, czy nim nie jest?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Proponowałby, abyśmy jednak pozostali przy profesorze Majchrowskim.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Dobrze, ale wypowiedź pani poseł dotyczyła jednak całego zespołu. Stąd moje pytanie: czy opinia o całym zespole była kłamstwem? Proszę mi wierzyć, że naprawdę staram się być maksymalnie obiektywny, podobnie zresztą jak miało to miejsce w przypadku wniosku, który rozpatrzyliśmy wcześniej. Zwróćmy uwagę, że ponownie mamy do czynienia z sytuacją słowo przeciwko słowu. Poseł Gasiuk-Pihowicz tłumaczyła nam przecież, że jeśli chodzi o profesora Majchrowskiego, to jedynie wyeksponowała jego rolę politologa, a nie konstytucjonalisty. Jak w takim razie należy do tego podejść? Szczerze mówiąc, nie wiem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chodzi o to, że pani poseł powiedziała de facto, iż Majchrowski nie jest prawnikiem. Zadaję zatem następujące pytanie: czy pan profesor jest prawnikiem?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nic takiego pani poseł nie powiedziała.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Ja też tego nigdzie nie znalazłem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Ależ właśnie o to chodzi, że dokładnie to pani poseł powiedziała. Cytuję: „Czy mamy do czynienia z zespołem wybitnych konstytucjonalistów? Nie, Majchrowski jest politologiem".

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jest to powiedziane wprost.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chcę zwrócić państwa uwagę, że poseł Gasiuk-Pihowicz jest prawnikiem i doskonale wie, że pan Majchrowski jest profesorem prawa. Podobnie jak ja to doskonale wiem, bo też jestem prawnikiem. Wypowiedź pani poseł była ewidentnie polityczna i moim zdaniem narusza ona zasady etyki. Myślę, że nie ma chyba sensu dalsze przedłużanie tej dyskusji.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeśli pan pozwoli, panie przewodniczący, to chciałbym jeszcze kilka zdań powiedzieć, ponieważ mamy do czynienia z kwestią o fundamentalnym znaczeniu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dotykamy materii, która jest związana z obszarami, dyscyplinami i dziedzinami, jakie są regulowane na mocy rozporządzeń ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Chcę państwa poinformować, że mam papiery potwierdzające, iż jestem profesorem nauk humanistycznych. Stosowny dokument otrzymałem od prezydenta Rzeczypospolitej. Jednak w chwili obecnej, prawdę mówiąc, dokładnie nie wiem, kim tak naprawdę jestem. Zmieniła się bowiem treść rozporządzeń i z formalnoprawnego punktu widzenia powinienem otrzymać dyplom profesora nauk społecznych w zakresie nauk o polityce. Szczerze państwu powiem, że cały czas czuję się profesorem nauk humanistycznych. Akurat tak się składa, że część profesury wchodzącej w skład zespołu powołanego przez marszałka znam osobiście. Miałem przyjemność współpracować z profesorem Bosiackim, profesorem Majchrowskim i profesorem Brykiem. Są to osoby bezsprzecznie związane z wydziałami prawa, a ja również studiowałem i następnie przez wiele lat pracowałem na Wydziale Prawa i Administracji w Katedrze Historii Doktryn Politycznych i Prawnych.

Szanowni państwo wyobraźcie sobie sytuację, że pytamy filozofa prawa, pana profesora Bosiackiego, kim on tak naprawdę jest. Myślę, że miałby kłopot z udzieleniem odpowiedzi, ponieważ oprócz bycia naukowcem jest także mecenasem, prowadzi praktykę adwokacką. Myślę, że nie możemy z gruntu dyskwalifikować merytorycznego przygotowania poszczególnych profesorów tylko dlatego, że ktoś przeczytał na Wikipedii, iż na przykład profesor Adamczyk jest historykiem. Zarówno profesor Adamczyk jak i ja musimy się dość często tłumaczyć z tego rodzaju zarzutów. Ja akurat jestem historykiem doktryn politycznych i prawnych, ale w myśleniu przeciętnego obywatela koduje się tylko to, że Bernacki jest historykiem. Mam cały czas z tym problem. Oczywiście, proszę nie traktować poważnie, że mam jakiś problem, to było ironiczne stwierdzenie. Ja problemu jako takiego nie mam, ale pojawiają się nieporozumienia związane z powszechnym dążeniem do szufladkowania, nazwania, nałożenia dystynkcji itd. Taki błąd popełniła właśnie w swojej wypowiedzi pani poseł Gasiuk-Pihowicz. W mojej ocenie dokonała tego działając ze złą wolą, ponieważ świadomie dążyła do zdezawuowania funkcjonowania zespołu, na czele którego stał profesor Majchrowski.

Uwzględniając powyższe, wnoszę o ukaranie pani poseł regulaminową karą zwrócenia uwagi. Mam nadzieję, że sprawi ona, iż w przyszłości pani poseł Gasiuk-Pihowicz będzie się hamowała w swoich wypowiedziach, zwłaszcza w podobnych sytuacjach do tej, którą obecnie rozpatrujemy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Poddam pański wniosek pod głosowanie.

Kto jest za tym, żeby Komisja zwróciła uwagę pani poseł Gasiuk-Pihowicz za jej wypowiedź na temat profesora Majchrowskiego? (2) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o zwróceniu uwagi pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

Podstawą decyzji Komisji jest stwierdzenie naruszenia przez panią poseł postanowień art. 6 Zasad etyki poselskiej, czyli dobrego imienia Sejmu. W uzasadnieniu do uchwały zawrzemy informację, iż tego rodzaju wypowiedź mogła doprowadzić do naruszenia dobrego imienia polskiego parlamentu itd. Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 3 porządku dziennego.

Przed nami pkt 4, czyli zajęcie stanowiska w nowych sprawach, które wpłynęły do Komisji. Szanowni państwo, kopie wszystkich wniosków, odnośnie do których za chwilę podejmiemy decyzję w tym punkcie porządku obrad, członkowie Komisji otrzymali wraz z zawiadomieniem o zwołaniu posiedzenia. Zakładam, że każdy z państwa zdołał zapoznać się z treścią nadesłanych wniosków. Przypominam, że zgodnie z art. 3 ust. 3 regulaminu Komisji, Komisja decyduje na posiedzeniu, czy podejmuje inicjatywę rozpatrzenia sprawy, której wniosek dotyczy lub też podejmuje jakieś inne decyzje.

Jako pierwszy będziemy rozpatrywać wniosek oznaczony numerem 100/17. Autorem wniosku jest Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. Wniosek nosi datę 13 stycznia 2017 r. i dotyczy osoby pani poseł Krystyny Pawłowicz. Przypominam, że na wcześniejszym posiedzeniu już się z tym wnioskiem zapoznaliśmy i wówczas zdecydowaliśmy, że decyzję odnośnie do jego dalszych losów przekładamy do czasu, aż zapoznamy się z materiałem obrazującym przedmiot wniosku. Niniejsze nastąpiło i dlatego dziś zwracam się do państwa z pytaniem, jakie jest wasze stanowisko w tej sprawie?

Nie widzę chętnego do dyskusji, dlatego zapytam, czy ktoś z państwa posłów zgłasza wniosek o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia tej sprawy? Proszę, pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Tak, panie przewodniczący, zgłaszam wniosek o to, abyśmy się zajęli rozpatrzeniem tej sprawy. Nie przesądzam w tym momencie, jakie będzie ostateczne orzeczenie Komisji, ale uważam, że warto byłoby spotkać się z zainteresowanymi stronami i wyjaśnić sobie wspólnie pewne kwestie. Dlatego wnoszę o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia tego wniosku.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem, Dziękuję. Czy są inne uwagi lub propozycje? Nie ma takowych. Poddaję pod głosowanie wniosek pani poseł Mrzygłockiej.

Kto jest za tym, żeby Komisja rozpatrzyła sprawę wniesioną we wniosku oznaczonym nr 100/17? (2) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o rozpatrzeniu wniosku Klubu PO w sprawie pani poseł Pawłowicz.

Przechodzimy do kolejnego wniosku. Sprawa oznaczona nr 101/17, wniesiona przez Klub Poselski Nowoczesna w dniu 23 stycznia 2017 r. Rzecz dotyczy wypowiedzi posła Jacka Sasina na temat protestujących członków Komitetu Obrony Demokracji. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jestem przeciw podejmowaniu przez Komisję działań w kwestii wniosku Klubu Nowoczesna. Moim zdaniem zarówno ten wniosek, noszący nr 101/17, jak i wniosek następny oznaczony jako 102/17, który jest podobny w treści, ale dotyczy posła Jarosława Kaczyńskiego, są wnioskami, którymi nasza Komisja nie powinna się zajmować. Postaram się uzasadnić, dlaczego tak uważam.

Być może przez członków Wysokiej Komisji słowa cytowane we wnioskach mogą być odczytane jako w pełni uzasadniające interwencję Komisji Etyki Poselskiej wobec panów

Sasina i Kaczyńskiego, jednak ja pozwolę sobie przedstawić własną opinię na ten temat. Odszukam tylko treść przedmiotowego wniosku. Już mam.

Proszę państwa, nie wykluczam, że postrzegałbym te sprawy inaczej niż to teraz czynię, ale tak się złożyło, że 18 grudnia 2016 r. spędziłem w samochodzie najdłuższe 40 minut w moim życiu. Miało to miejsce w Krakowie na ulicy Straszewskiego. Jest to ulica biegnąca tuż pod Wawelem. Przez 40 minut tkwiłem tam w samochodzie otoczony przez tłum ludzi, którzy pod moim adresem i pod adresem kolegów, którzy byli ze mną w tym pojeździe, wykrzykiwali różne, naprawdę bardzo nieprzyjemne hasła, łącznie z tymi, które przesądzały, że będziemy wisieć, będziemy siedzieć itd. Wyjaśniam od razu, że fakt, iż znalazłem się wtedy u podnóża Wawelu, wynikał z tego, że o 18.00 lub 19.00, dokładnie nie pamiętam, uczestniczyłem we mszy świętej w krypcie św. Leonarda na Wawelu. Kiedy wracaliśmy z tej mszy, nasze samochody i my zostaliśmy zaatakowani. Powiem państwu szczerze, bo siedziałem w tamtym samochodzie i wiem co mówię, miałem prawo, podobnie jak moi koledzy, jak poseł Sasin i jak pan Jarosław Kaczyński, jak my wszyscy, którzy widzieliśmy twarze wykrzywione nienawiścią i słysząc kierowane do nas słowa, mieliśmy prawo i podstawy ku temu, żeby stwierdzić, iż tamte zdarzenie było objawem zdziczenia. Tym bardziej, że atakowani byliśmy nie tylko my w samochodach, ale także przedstawiciele służb porządkowych. Zwłaszcza okropnie to wyglądało, jeśli chodzi o panie policjantki, dość drobnej przecież postury, które zostały brutalnie zaatakowane przez ludzi, którzy otaczali nasze samochody. Nie potrafię ocenić, ilu było tych agresywnych uczestników, ale ponieważ znalazłem się w środku zajścia, przeżyłem wówczas naprawdę niesamowite doświadczenie.

Jako historyk chcę państwu powiedzieć, że gdyby podobna sytuacja zaistniała 100 lat wcześniej, prawdopodobnie zostalibyśmy powieszeni na drzewach rosnących na Plantach. Mogę powiedzieć, że naprawdę odczuwałem radość, iż nie urodziłem się przypadkiem wiek wcześniej, tylko przyszło mi żyć w czasach, w których mimo wszystko parlamentarzyści są chronieni przez siły porządkowe. Cieszę się, że z tej opresji ja i moi koledzy wyszliśmy cało.

Szanowni państwo, jeśli ktoś nie znalazł się w podobnej sytuacji, nigdy nie był zaatakowany przez rozwścieczony tłum, prawdopodobnie będzie inaczej postrzegał wypowiedzi posłów Sasina i Kaczyńskiego. Myślę, że wszyscy mamy jako takie pojęcie o mechanizmach rządzących zachowaniem tłumu, o tym, jak funkcjonuje psychologia tłumu. Bardzo łatwo jest uruchomić pewne zachowania, ale później wyjątkowo trudno jest nad nimi odzyskać kontrolę. To, co zaczęło się kilka dni wcześniej w Warszawie, zaowocowało takimi skutkami w Krakowie. Jeszcze raz państwu powtórzę, że dopóki tego nie przeżyłem osobiście, prawdopodobnie wnioski Nowoczesnej odczytywałbym inaczej niż to czynię teraz. W tej chwili, jeśli państwo podejmiecie decyzję o rozpatrywaniu tych wniosków, to będę miał bardzo poważne problemy z jej akceptacją. Dlatego jeszcze raz wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy rozpatrzenia tych spraw.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie profesorze, pozwoli pan, że skieruję moje pytanie do pana. Zgadzam się z tym fragmentem pana wypowiedzi, który odnosi się do sformułowania „objawy zdziczenia". Też nie mam zamiaru nikogo z tego tytułu osądzać. Chciałbym jednak, żeby odniósł się pan do innego stwierdzenia wyartykułowanego we wniosku, tzn. cytuję: „widać tam też twarze osób specjalnej troski". To mnie bardzo uraziło. Z zawodu jestem nauczycielem i doskonale wiem, co oznacza określenie ludzie specjalnej troski. Dlatego mogę się domyślić, co zamierzał dać do zrozumienia autor tych słów. Chętnie posłucham opinii pana profesora na ten temat.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chętnie odpowiem na to pytanie, panie pośle. W mojej karierze zawodowej pracowałem jako nauczyciel na każdym poziomie nauczania, od szkoły podstawowej poczynając, poprzez szkołę zawodową, ogólnokształcącą aż do szkoły wyższej włącznie. Chcę wyjaśnić, że w moim rozumieniu sformułowanie „osoby specjalnej troski" odnosiło się

do konstatacji, że ludzie, którzy dokonali pod Wawelem agresji wobec mnie i moich koleżanek i kolegów parlamentarzystów, nie do końca zdawali sobie sprawę z tego co robią. Nie byli w pełni świadomi swoich czynów i dlatego należy im się specjalne traktowanie. Zaznaczam, że w tej chwili mówię tylko o tych osobach, które dopuściły się aktów agresji.

Psychologia tłumu sprawia, że osoby, które znajdą się w środku zgromadzenia, zaczynają później wymagać specjalnej troski, specjalnego traktowania, ponieważ przestają do nich docierać jakiekolwiek racjonalne argumenty. Żadne argumenty do nich nie docierają. Mój kolega Jacek Osuch w pewnym momencie wysiadł z samochodu i bardzo szybko tego pożałował. Starał się tym ludziom coś wytłumaczyć, trafić do nich z argumentem, że jeśli postępują w taki sposób, to naruszają jego wolności i prawa obywatelskie, że niszczą mu samochód itd., ale żaden z tych argumentów do tych ludzi nie trafił. Jeżeli zatem mówimy o ludziach specjalnej troski, to należy rozumieć, że chodzi o tych najbardziej agresywnych w tłumie. Uważam, że z dużą troską powinniśmy się nad tymi ludźmi pochylić, a zwłaszcza nad ich zachowaniem w tej konkretnej sytuacji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie profesorze. Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę państwa, przy różnych okolicznościach od pewnego czasu coraz częściej poruszamy kwestię mowy nienawiści, tego, że coś złego dzieje się z naszym społeczeństwem. Pan profesor Bernacki był w samochodzie w Krakowie, a ja byłam na spotkaniu z mieszkańcami Tarnowa. W tym mieście grupa młodych ludzi, w sile około dwudziestu osób, nie chciała dopuścić do naszego spotkania z mieszkańcami. To, co my wówczas usłyszeliśmy na nasz temat, nie nadaje się do publicznego powtórzenia. Proszę mi jednak wierzyć, że najgorsze, najczarniejsze scenariusze, które dotychczas znałam tylko z filmów, ziściły się w Tarnowie.

Zwracam uwagę, że wszystko działo się na terenie tego samego regionu, w Małopolsce. Myślę, że cały czas powinniśmy mówić, przy każdej okazji, że nie wolno podsycać nienawiści, nie wolno rozbudzać złych emocji. To wszystko, co chciałam państwu powiedzieć. Tarnów na bardzo długo pozostanie w mojej pamięci, tym bardziej że było to zdarzenie z udziałem bardzo młodych ludzi. Przypuszczam, że wewnątrz tej grupy znajdowali się jacyś prowokatorzy. Naprawdę nie wiem, czym by się to wszystko skończyło, gdyby w porę nie interweniowała policja.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, pani poseł, ale proszę, żebyśmy skupiali się jednak na treści rozpatrywanych wniosków. Czy są jakieś inne uwagi do wniosku Nowoczesnej w sprawie posła Sasina? Nie ma uwag. Poseł Bernacki zgłosił wniosek o niepodejmowanie inicjatywy rozpatrzenia sprawy wniesionej we wniosku. Poddaję go pod głosowanie.

Kto jest za wnioskiem? (2) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie podejmować inicjatywy rozpatrzenia wniosku nr 101/17.

Następny wniosek, oznaczony nr 102/17, także jest autorstwa Klubu Poselskiego Nowoczesna i dotyczy wypowiedzi posła Jarosława Kaczyńskiego. Wniosek nosi datę 23 stycznia 2017 r.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tę sprawę już chyba rozpatrzyliśmy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Chodzi o tę samą kwestię.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Mają państwo rację, ale potrzebne jest odrębne głosowanie.

Kto jest za wnioskiem o niepodejmowanie inicjatywy rozpatrzenia sprawy wniesionej przez klub Nowoczesna w związku z wypowiedzią posła Kaczyńskiego? (2) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie podejmować inicjatywy rozpatrzenia wniosku nr 102/17.

Przechodzimy do rozpatrzenia pisma oznaczonego nr 106/17. Jest to kopia pisma Szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego z dnia 25 stycznia 2017 r. skierowanego do Marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego w sprawie posła Adama Szłapki. Kopię tego pisma otrzymał również przewodniczący Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Czy mają państwo jakieś uwagi na temat tej sprawy? Jeśli chodzi o moją opinię, to uważam, że niewłaściwe chyba byłoby potraktowanie tego pisma jako formalnego wniosku do Komisji. Otrzymaliśmy je raczej tylko do wiadomości, jako informację.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zgadzam się.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Mam nawet wątpliwość, czy to w ogóle powinno do nas trafić. Wydaje mi się, że jeżeli już, należałoby to pismo przesłać do jakiejś komisji, to raczej powinna nią być komisja regulaminowa.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

O dekretacji zadecydował autor pisma. To on postanowił, iż prześle je do naszej Komisji. Myślę, że możemy uznać, iż zapoznaliśmy się z treścią pisma i przekazujemy je do archiwum Komisji. Żadne głosowanie w tej kwestii, jak rozumiem, nie jest potrzebne. Nie słyszę żadnego sprzeciwu. Dziękuję.

Przystępujemy do omówienia kolejnej sprawy. Wniosek oznaczony nr 107/17 z dnia 11 stycznia 2017 r. Autorką wniosku jest pani poseł Anna Maria Siarkowska, a sprawa dotyczy wpisu pani poseł Joanny Scheuring-Wielgus zamieszczonego na serwisie społecznościowym Twitter w dniu 16 grudnia 2016 r. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie?

Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Mimo że pani poseł Scheuring-Wielgus jest członkiem naszej Komisji, uważam że powinniśmy zająć się tą sprawą, a nawet tym bardziej powinniśmy zająć się tą sprawą.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Widzę, że do wniosku dołączona jest fotokopia wpisu z Twittera i zdjęcie. Czy są inne wnioski w tej sprawie? Nie słyszę. Poddam pod głosowanie wniosek posła Bernackiego.

Kto jest za tym, żebyśmy podjęli inicjatywę rozpatrzenia sprawy wniesionej przez poseł Siarkowską w związku z wpisem na Twitterze dokonanym przez panią poseł Scheuring-Wielgus? (2) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja postanowiła podjąć inicjatywę rozpatrzenia wniosku nr 107/17.

Kolejny wniosek nadesłał do Komisji poseł Robert Winnicki. Wniosek jest oznaczony nr 108/17 i datowany na 25 stycznia 2017 r. Ponownie sprawa dotyczy pani poseł Joanny Scheuring-Wielgus. Zdaje się, że pani poseł staje się coraz bardziej popularna. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Poseł Winnicki twierdzi, że pani Scheuring-Wielgus dokonała najścia na wykład poświęcony żołnierzom wyklętym.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Moim zdaniem wnioski nr 107, 108 i 109 powinny być rozpatrywane łącznie, panie przewodniczący. Ich treść jest podobna.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Niech spojrzę na treść wniosku nr 109/17, panie pośle. Rzeczywiście, ma pan rację. Myślę, że dla celów tzw. ekonomiki procesowej moglibyśmy rozpatrzyć je łącznie. Wnioski dotyczą tej samej osoby. Czy istnieje możliwość łącznego rozpatrzenia?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Myślę, że w przypadku dwóch wniosków tak, tzn. nr 108 i 109. One dotyczą tej samej sprawy. Wniosek nr 107 to zupełnie inny temat, a jedynie ta sama osoba. Ten wniosek powinien zostać rozpatrzony osobno.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Oczywiście, ma pan rację. Mówiąc o łącznym rozpatrzeniu miałem na myśli tylko dwa wnioski, tzn. nr 108 i 109. Wniosek nr 107 zaplątał się przez pomyłkę. Oczywiście, chodzi tylko o łączne rozpatrzenie wniosku posła Roberta Winnickiego i wniosku grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości: Jana Krzysztofa Ardanowskiego, Joanny Borowiak i Iwony Michałek. Obydwa wnioski dotyczą zachowania pani poseł Scheuring-Wielgus przy okazji spotkania samokształceniowego w jednym z toruńskich liceów, które było poświęcone żołnierzom wyklętym.

Rozumiem, że wszyscy z państwa zapoznali się z treścią obu wniosków. Konkretnie chodzi w nich o zarzut najścia i zakłócenie prelekcji, którego miała się dopuścić pani poseł Scheuring-Wielgus wraz z grupą anarchistów. Czy ktoś chciałby w tej sprawie zabrać głos? Bardzo proszę, profesor Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, muszę zająć stanowisko w tej sprawie, ponieważ doszło do sytuacji niespotykanej. Na terenie placówki szkolnej został zorganizowany wykład na temat żołnierzy wyklętych. Organizatorem tej imprezy byli określeni ludzie. W jej trakcie pani poseł Scheuring-Wielgus przyprowadziła osoby, które zakłóciły przebieg wykładu. W tym przypadku chodzi nie tylko o naruszenie miru, ale również o to, że transparenty przyniesione prze te osoby i wykrzykiwane przez nie hasła stoją w jawnej opozycji do tego, co dopiero od niewielu lat staramy się przywrócić pamięci Polaków, działając w tym celu jako państwo. Mam na myśli należną pamięć i cześć dla żołnierzy niezłomnych.

Moim zdaniem poseł, a zwłaszcza poseł, powinien mieć świadomość, że 1 marca każdego roku obchodzimy szczególny dzień, jakim jest Narodowy Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Staramy się w ten sposób przywrócić tym ludziom należne miejsce w naszej historii. Najpierw bowiem ich zamordowano, a później zabito pamięć o nich. Jeśli w tej sytuacji parlamentarzysta narusza mir szkoły, a oprócz tego wspiera działania, które zmierzają do oskarżenia żołnierzy wyklętych o najbardziej niecne czyny, to takie zachowanie musi się spotkać z reakcją ze strony Komisji Etyki Poselskiej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Pozwolę sobie jednak zauważyć, że nie powinniśmy zajmować się oceną żołnierzy wyklętych, bo nie w tym jest rzecz.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Oczywiście, pełna zgoda.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Myślę, że kluczowa będzie kwestia dotycząca wolności słowa i mowy nienawiści. Widzę tu wyraźne nawiązanie do tego, o czym wcześniej powiedziała pani poseł Mrzygłocka. Być może czym innym jest przypadek, kiedy takie działania podejmują obywatele, a inną wagę ma zdarzenie z udziałem posła. W ogóle pojawia się pytanie, czy poseł powinien w czymś takim brać udział, nie mówiąc już o kierowaniu takim zajściem.

Czy są jakieś konkretne wnioski w związku z omawianymi sprawami?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wnoszę o to, aby Komisja zajęła się rozpatrzeniem obu tych wniosków. A wracając jeszcze na moment do wcześniejszych kwestii, muszę poczynić małe wyjaśnienie. Święto żołnierzy wyklętych zostało ustanowione postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W sensie instytucjonalnym jesteśmy zobligowani do przywracania pamięci o tych żołnierzach.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zgadza się. Była to jeszcze decyzja prezydenta Komorowskiego. Dziękuję, panie pośle. Poddaję pod głosowanie wniosek posła Bernackiego.

Kto jest za tym, żebyśmy podjęli inicjatywę łącznego rozpatrzenia spraw wniesionych przez posła Winnickiego i grupę posłów PiS w związku z zachowaniem pani poseł Scheuring-Wielgus podczas wykładu poświęconego żołnierzom wyklętym? (3) Kto jest przeciw?

(0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja postanowiła podjąć inicjatywę rozpatrzenia wniosków nr 108/17 i 109/17.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 4 porządku dziennego. Bardzo państwu dziękuję za aktywną pracę. To posiedzenie zostało zwołane w trybie ekstraordynaryjnym, ale dzięki temu udało nam się nadrobić pewne zaległości.

Czy w ramach spraw bieżących ktoś chciałby się jeszcze wypowiedzieć? Nie widzę chętnych. Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny. Informuję państwa, że protokół z posiedzenia zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Na zakończenie przypominam jeszcze o konieczności intensyfikacji prac nad oświadczeniami majątkowymi posłów. Zamykam posiedzenie Komisji.